



ADVANCE PARIS A10 APEX

Podczas ubiegłorocznych targów AVS zaprezentowano nową serię urządzeń Apex. Była to niemal jej światowa premiera (równocześnie pokazano ją na wystawie w Paryżu). Apexy zajmują szczyt oferty Advance Paris, ponad popularną serią *Classic*.



serii Apex znajdziemy aż trzy wzmacniacze zintegrowane – A8, A10, A12 – oraz jedno źródło – odtwarzacz CD Apex

ACD. W zeszłym roku firma świętowała 30-lecie, dlatego modele Apex zostały opatrzone jubileuszowym logo *30th Edition*. Wskaźniki wychyłowe są podświetlone na biało (a nie na niebiesko, jak w innym sprzęcie Advance Paris). To duże moduły w niezależnych (dla kanału lewego i prawego) okienkach. Oryginalny styl określają też lampy widoczne w centrum. Jakby tego było wciąż mało, A10 Apex ma również wyświetlacz (pod wskaźnikiem wychyłowym prawego kanału).

Może się wydawać, że za dużo grzybów w barszczu, ale trzeba też przyznać, iż udało się wszystkim te elementy zrećznie poukładać. Moim zdaniem A10 Apex ma dwa oblicza: gdy jest wyłączony, prezentuje się dyskretnie; gdy włączymy zasilanie, eksploduje fajerwerkami. Pewną kontrą dla wskaźników i lamp jest minimalistyczny układ manipulatorów. Na przedniej ścianie znajduje się tylko jeden przycisk (zasilania) oraz jedno pokrętko, którym regulujemy przede wszystkim głośność, ale możemy nim także wywołać tryb zmiany wejść, a nawet pobuszować w menu (w odpowiednich sekwencjach przytrzymując, przyciskając i obracając gałkę).

Z wyświetlacza odczytamy zarówno symbol wybranego wejścia, jak też informacje z bogatego menu (regulacja barwy i zrównoważenia kanałów, filtr Loudness, ustalenie poziomu głośności po włączeniu zasilania i wiele innych).

Apex A10 ma wyjście słuchawkowe (6,3 mm), podłączenie słuchawek automatycznie odcina sygnał od wyjść głośnikowych. Obok znajdują się trzy diodowe wskaźniki – to niezależna (kanał lewy i prawy) sygnalizacja zabezpieczeń końcówek mocy oraz potwierdzenie trybu High Bias, przesuwającego punkt pracy końcówek w klasę A (przełącznik znajduje się tyłu); więcej o tym oryginalnym rozwiązaniu piszemy w ramce obok, a efekty odnotowujemy w Laboratorium.



Jest tutaj niemal wszystko, co może być potrzebne w dowolnym systemie stereofonicznym.

Z tyłu doliczyłem się aż trzynastu wejść, mniej więcej po równo rozdzielonych między analog i cyfrę. W pierwszej sekcji mamy sześć wejść liniowych (pięć RCA i jedno XLR) oraz jedno gramofonowe. Sekcja phono pracuje wyłącznie z wkładkami MM, ale z możliwością wyboru pojemności obciążenia (100, 200 lub 300 pF). Są też dwie pary wyjść RCA (z regulacją głośności i bez niej), wejście na końcówkę mocy, a nawet dwa wyjścia subwooferowe (są filtrowane przy 200 Hz, mogą pracować w trybie mono lub stereo). W sekcji cyfrowej jest HDMI (oczywiście z eARC), a także USB-B (w roli USB-DAC); akceptuje sygnały DSD128, ale PCM już "tylko" 24 bit/192 kHz. W odwodzie znajdują aż trzy złącza optyczne i jedno współosiowe.

Na dużej powierzchni wystarczyło też miejsca dla dwóch par terminali głośnikowych.

Nietypowe, wielostykowe gniazdo służy do podłączenia opcjonalnego modułu Bluetooth (A-BTC), pozwalającego na komunikację dwukierunkową (ze źródeł do A10 i z A10 np. do słuchawek bezprzewodowych) z dobrym standardem kodowania aptX HD.

Hybryda z wysokim prądem

A10 Apex to konstrukcja hybrydowa, lampowo-tranzystorowa. Gatunek rzadko spotykany, ale jeszcze niewymierający, wciąż kontynuowany przez grupę producentów. Jak w przypadku większości egzotycznych rozwiązań, przemawiają za tym zarówno argumenty techniczne, jak i marketingowe.

Advance wie, gdzie audiofile mają czułe punkty i na jakie argumenty są podatni. Wcale nie są zakochani tylko w bitach czy kilohercach. Najbardziej przemawia do wyobraźni i największe nadzieje rodzi wciąż technika analogowa. Dlatego jedni myślą o wzmacniaczach lampowych, a inni szukają klasy A. Ale jedno i drugie rozwiązanie, chociaż obiecuje specjalne rezultaty brzmieniowe, jednocześnie ogranicza uniwersalność poprzez umiarkowaną moc w porównaniu do konwencjonalnych wzmacniaczy tranzystorowych w klasie AB, a tym bardziej w klasie D. Advance zastosował więc dwa "chwyty", które nie ograniczają mocy, ale nawiązują do tych "szlachetnych" układów. Do konstrukcji hybrydowej, która tylko "ubarwia" brzmienie wpływem lamp w przedwzmacniaczu, pozostawiając wzmocnienie w domenie wydajnych tranzystorów, dodał opcjonalny tryb wyższego prądu spoczynkowego, jaki jest właściwy dla klasy A. Zresztą według deklaracji producenta, również w podstawowym trybie pierwsze 5 W jest oddawane w czystej klasie A, a wyżej wzmacniacz przechodzi do klasy AB. Natomiast tryb High Bias ma rozszerzyć zakres (mocy), w jakim utrzymywana jest praca w klasie A, do ok. 8–10 W, co potwierdzają wyniki naszych pomiarów.

LABORATORIUM ADVANCE PARIS A10 APEX

Producent deklaruje moc 2 x 130 W przy 8 Ω oraz 2 x 198 W przy 4 Ω (wartość dość nietypowo "niezaokrąglona" jak na firmowe specyfikacje). U nas było podobnie, odpowiednio 2 x 137 W i 2 x 199 W przy 4 Ω .

Obawiałem się trochę wysokiego szumu (przedwzmacniacz jest układem lampowym), ale A10 Apex wyszedł z tej próby z tarczą – S/N o wartości 84 dB to przyzwoity rezultat, a dla takiej techniki bardzo dobry. Dynamika osiągnęła 105 dB.

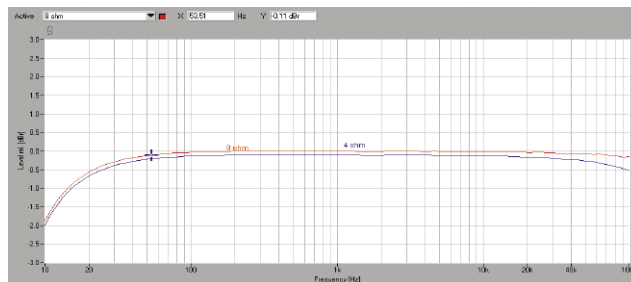
Charakterystyki częstotliwościowe (rys. 1) wykazują niewielki spadek przy 10 Hz (-2 dB) i mniejszy niż -0,5 dB przy 100 kHz – to rezultat sensacyjnie dobry dla układu z lampami.

Spektrum harmonicznych (rys. 2) ukazało oczekiwaną (i korzystną) dominację parzystych; jednak tylko druga harmoniczna przekracza -90 dB (czym też się nie martwimy), sięgając -76 dB.

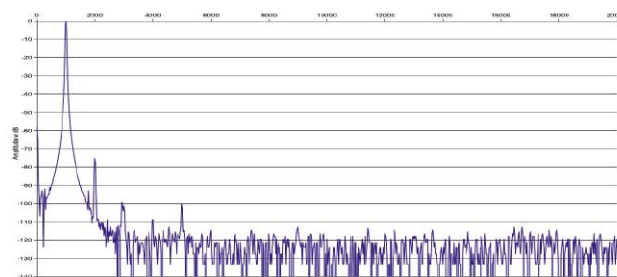
Prawdę mówiąc, wpływ lamp na charakterystyki jest tak śladowy, że nasuwa podejrzenie, iż są one tylko "dekoracją".

A10 Apex został wyposażony w dodatkowy tryb pracy z wyższym prądem wypoczynkowym tranzystorów wyjściowych – High Bias. O tym, że układ działa, świadczą już same różnice w poborze mocy (gdy nie podajemy żadnego sygnału): 70 W w trybie fabrycznym Normal Bias oraz 87 W w ustawieniu High Bias. Dla takiego ustawienia przeprowadziłem dodatkowy pomiar THD+N w funkcji mocy dla obciążenia 8-omowego, dlatego na rys. 3. mamy tym razem trzy charakterystyki. Kolorem czerwonym i niebieskim oznaczono pomiary dla 8 i 4 Ω w podstawowym trybie Normal Bias. Zniekształcenia są dość niskie, z minimum położonym przy relatywnie niewysokiej mocy (20 W przy 8 Ω i 40 W przy 4 Ω). Charakterystyka czarna to obciążenie 8-omowe w trybie High Bias. Otrzymujemy odrobinę niższe zniekształcenia THD+N, chociaż tylko do ok. 17 W, powyżej charakterystyki Normal Bias i High Bias (dla 8 Ω) idealnie się pokrywają, więc obydwie przekraczają pułap 1% THD+N przy takiej samej mocy (znamionowej). Układ przechodzi płynnie w parametry trybu Norma Bias, dlatego nie ma prawie żadnych "ale", aby korzystać z trybu High Bias... oprócz nieco wyższego poboru prądu z sieci zasilającej.

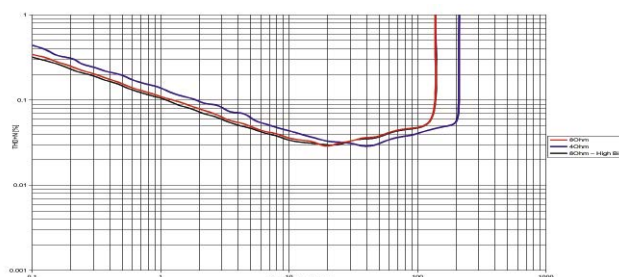
Współczynnik tłumienia ma wartość 75 – już wystarczającą, aby wpływ samego wzmacniacza na "kontrolę" basu był marginalny.



Rys. 1. Pasma przenoszenia



Rys. 2. Zniekształcenia harmoniczne



Rys. 3. THD + N / moc

Moc znamionowa (1% THD+N, 1 kHz) [W]

[Ω]	1 K	2 K
8	137	137
4	211	199

Czułość (dla maksymalnej mocy) [V]

0,54

Stosunek sygnał/szum (filtr A-ważony, w odniesieniu do 1W) [dB]

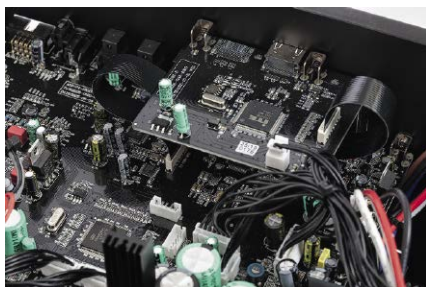
84

Dynamika [dB]

105

Współczynnik tłumienia (w odniesieniu do 4 Ω)

75



Sekcja cyfrowa składa się z dwóch płytek, konwertera DAC i niezależnego modułu HDMI.



Każda końcówka ma własną płytkę i radiator (z dwoma parami tranzystorów na kanał).



"Dekoracyjne" umieszczenie lamp przy froncie zmusiło do prowadzenia sygnału kablami.

W sekcji przedwzmacniacza zastosowano dwie podwójne triody ECC81, często widywane w takiej aplikacji. Końcówka mocy jest półprzewodnikowa i liniowa (klasa AB, chociaż z opcją zmiany prądu spoczynkowego). Każda z końcówek (z dwoma parami tranzystorów) została umieszczona na niezależnym radiatorze.

Przetwornik cyfrowo-analogowy to nasz dobry (ale jeszcze nie bardzo stary) znajomy; parametry ES9018 wciąż są najmniej satysfakcjonujące, przyjmuje sygnały PCM 32 bit/384 kHz oraz DSD256 (z czego Advance zrobił połowiczny użytek) o dynamice 127 dB.

Rozplanowanie podzespołów we wnętrzu wzmacniacza jest w znacznym stopniu podyktowane przez wyeksponowanie lamp. Dlatego sygnał prowadzony jest kablami z pierwszego etapu przedwzmacniacza (przy tylnej ścianie) do modułu lampowego, który znajduje się z przodu.

Sekcja cyfrowa zajmuje dwa piętra, oddzielając układ HDMI od płytki z przetwornikiem C/A.



W A10 Apex połączono różne techniki wzmocnienia i różne sygnały, ale mimo wielu połączeń i zastosowania lamp, odstęp od szumu jest co najmniej dobry.

..... reklama



ODSŁUCH

A10 Apex to wzmacniacz oryginalny pod wieloma względami, a jednocześnie elegancki i uniwersalny, co można odnieść zarówno do wyglądu, funkcjonalności, jak i brzmienia. Konstrukcje hybrydowe są dość rzadkie, mimo że wspiera je całkiem logiczna argumentacja, czyli możliwość połączenia tego, co najlepsze z dwóch światów – lampowego i tranzystorowego. Jednak, jak w każdym przypadku, końcowe rezultaty nie są gwarantowane tylko przyjętymi założeniami. Tym razem udało się, i to podwójnie, bowiem brzmienie A10 Apex realizuje jednocześnie oczekiwania, jakie można wiązać z taką koncepcją, jak też pozostaje zrównoważone, czyste i "normalne". Ma swój klimat, ale nie jest nazbyt egzotyczne. Ma mocne strony i w zasadzie nie ma słabych; w pewnych dziedzinach jest wysmienity, a w innych, nawet jeżeli niektórzy konkurenci potrafią pokazać coś więcej, Advance w żadnej nie kuleje.

Specjalne umiejętności A10 Apex słyszeć w różnych sytuacjach i w różnych wymiarach. Zaczniemy od basu, chociaż tym samym nie wskazuję, że jest on najważniejszym atutem. Z pewnością jednak nie jest to bas "zwykły" czy tylko poprawny. Jest mocny, wręcz potężny, zapuszcza się nisko i uderza "gęsto", jest swobodny, ale przy tym dokładny, chociaż dźwięków uparcie nie utwardza i nie skupia naszej uwagi głównie na konturach. Efektowny i przyjemny, sprawny i naturalny.

Najbardziej zaawansowane funkcje pomoże obsłużyć pilot.

To może pomóc kolumnom, które grają zbyt szczupło, i nie zaszkodzić tym, które mają bas "poluzowany", chociaż tym drugim bardziej służyłaby pewnie motoryka i dyscyplina oferowana przez Hegla.

Kiedy dystrybutor przekazywał mi wzmacniacz, uprzedził, że jeżeli solidnie go nie wygrzeję, dźwięk będzie suchy i płaski. Jednak niczego takiego nie stwierdziłem nawet na samym początku odsłuchu. Czy potem było lepiej? Możliwe, ale nie mam pewności.

A10 Apex wciąż grał dość ciepło, płynnie, plastycznie. Średnica jest w tonacji lekko obniżona, co zdecydowana większość (tak jak ja) przyjmie z zadowoleniem; wokale są bliskie, ale niekrzykliwe; instrumenty akustyczne dobrze ubarwione, chociaż bardziej pastelowe niż kontrastowe. A10 Apex odsuwa na bok zgrzytanie i świdrowanie, więc nie jest wzmacniaczem stworzonym dla "rzęzących" gitar, mimo to generalnie muzyka rockowa miała dobry rytm, puls i siłę. Wysokie tony dopełniają to subtelnie, bez syczenia, ale też bez klasycznego "zaokrąglania"; z zasługujących na to nagrań wydobywa wiele detali i przestrzeń, było dobre "wykończenie", niuansowanie, oddech.

Brzmienie A10 Apex nie jest więc mocno wystylizowane na "lampowe", chociaż zrećtnie ucieka od przywar, jakie niektórzy kojarzą z tranzystorem.

A10 Apex ma dynamikę, spójność, płynność, dużą skalę i chętny do pokazania się bas.

Dzieje się tutaj bardzo dużo, ale nic nie przeszkadza, i to w przekroju bardzo różnych nagrań, lepszych i gorszych.

ADVANCE PARIS A10 APEX

CENA

12 500 zł

DYSTRYBUTOR

Stratos International

www.stratos-int.eu

WYKONANIE

Efektowna, eklektyczna konstrukcja - wskaźniki wychyłowe, współczesny wyświetlacz, lampy w przedwzmacniaczu.

FUNKCJONALNOŚĆ

Dużo wejść i wyjść, sekcja cyfrowa z HDMI oraz USB, analogowa z gramofonowym (MM). Wyjście słuchawkowe. Bez sieci, ale Bluetooth można zainstalować za pomocą opcjonalnej przystawki.

PARAMETRY

Wysoka moc (2 x 137 W / 8 Ω, 2 x 199 W / 4 Ω), umiarkowany szum i zniekształcenia, szerokie pasmo. Bezproblemowo, lampy nie nabroiliły.

BRZMIENIE

Nasycone, plastyczne, naturalnie ocieplone, z odrobiną słodczy, a do tego dynamiczne na basie i przejrzyste na górze. Przyjemne i uniwersalne.

Sieć	nie
Bluetooth (kodowanie)	nie
Strumieniowanie	nie
PCM	24 bit/192 kHz
DSD	x128
Wejście analogowe	6 x RCA, 1x XLR
Wyjście analogowe	2x RCA
Wejście gramofonowe	MM
Wejście cyfrowe	Toslink, Coax, USB-B, HDMI
Wyjście słuchawkowe	tak (6,3 mm)
Korekcja akustyki	nie
Aplikacja mobilna	nie





Podświetlone na biało wskaźniki wychytowe są efektowne i bardziej eleganckie niż niebieskie.



Przez okienko widać lampy w sekcji przedwzmacniacza – a widząc je, będziemy je lepiej słyszeć...



Advance swobodnie łączy tradycję z nowoczesnością, więc obok lamp instaluje jeszcze wyświetlacz.



Nietypowe, wielostykowe złącze służy do podłączenia opcjonalnej przystawki Bluetooth.



Gniazdo HDMI z kanałem zwrotnym eARC, pozwalają integrować stereo z telewizorem.



Wejście gramofonowe z regulacją pojemności obciążenia to dowód silnej pozycji gramofonu.